



K.V. WOLNEJ POLICY



CODZIENNE PISMO BRYGADY STRZELCÓW KARACKICH

M.P., Czwartek, 19 grudnia 1940r.

Nr. 96

T E L E G R A M Y.

WOJSKA BRITYJENIE ZACIĘSIWIJA PETLE DOCKOŁA PORTU W BARDIA.

Zacięte walki na przedmieściach, zniszczenie 100 samolotów w 3 dniach.

Kair, 18. XII. (R). Komunikat stwierdza, że w Zachodniej Pustyni operacje rozwijają się dokoła portu Bardia.

Wojska brytyjskie otoczyły port Bardia, który z przystani rybackiej zamieniony został w ostatnim czasie przez marszałka Grazianiego na wysuniętą bazę dostaw dla swej armii. Miasta broni jedna dywizja wojsk włoskich. Od 4 dni jest ona potężnie bombardowana przez lotnictwo brytyjskie i okręty marynarki. W ciągu ubiegłej nocy, atakujące wojska zdołały przedrzeć się przez linię obronną, złożoną z betonowych bloków, gniazd karabinów maszynowych i innych stanowisk, rozsianych dokoła tej bazy. Obecnie walki toczą się już na krańcach miasta.

Pomimo ulewnych deszczów RAF zbombardowała we wtorek w nocy znaczną kolumnę nieprzyjacielskich samochodów ciężarowych, przygotowanych do przeprowadzenia odwrótu wojsk włoskich, które obecnie są już prawie zupełnie odcięte z lądu i morza. Jedną z kolumn, która zawczasu ruszyła z miasta była bombardowana na drodze z Bardia do Tobruku. Również bombardowano i ostrzeliwano ogniem karabinów maszynowych z samolotów posuwające się kolumny włoskie z Tobruk do Derna, oddalonego o około 225 km. od Bardia.

Na innych odcinkach frontu kontynuowane jest oczyszczanie zajętych obszarów z resztek wojsk nieprzyjacielskich. Dzięki doskonałej pracy sztabu brytyjskiego oddalenie się od baz zaopatrzenia o przeszło 250 km. nie hamuje postępu czołowych kolumn brytyjskich.

W ciągu ostatnich trzech dni RAF unieruchomiła, strącając lub niszcząc na ziemi, ogółem 100 samolotów włoskich. Straty brytyjskie nie sięgają nawet 10 aparatów. W kołach londyńskich liczą się z rychłym zajęciem, bądź też zupełnym okrążeniem i odcięciem całej bazy w Bardia. Na tym - według wszelkiego prawdopodobieństwa - zakończona zostanie operacja, rozpoczęta zajęciem Sidi Barrani. Wniosek ten został wysunięty przez rzeczoznawców, po przeglądzie ogólnej sytuacji wojskowej.

Nie narazie nie wskazuje na to, aby wojska brytyjskie zamierzały posunąć się dalej w kierunku Tobruk. Zwraca się jedynie uwagę na fakt, że już Bardia nie jest tak dogodnym portem, aniżeli Sollum z powodu płytkości jego basenu.

Jak donoszą z Nowej Delhi (Indie) w dotychczasowych walkach duży udział wzięły wojska hinduskie, szczególnie się odznaczając. One same zajęły kilka włoskich obozów warownych i czynnie współdziałały w różnych bojach. Uwagę obserwatorów zwrócił ich spokój podczas ataków, dokonywanych w czasie bombardowania przez Włochów ich linii z lotu nurkowego. Wogóle doskonale przystosowują się one do najnowocześniejszych metod walki.

Nowoczesny "Koł trojański".

Radio rzymskie chcąc wytłumaczyć przed ludnością włoską porażki doznane w Albanii i Egipcie utrzymuje, że wojska brytyjskie zawdzięczają swe sukcesy użyciu zupełnie nowego typu czołgów olbrzymich rozmiarów. Oprócz znanych trzech typów czołgów jakimi rozporządzały wojska brytyjskie, a mianowicie lekkich, średnich i ciężkich, przysłano specjalnie z W. Brytanii nowy typ szczególnie mocno opancerzony.

W związku z tym korespondent Reutera zwraca uwagę, że istotnie podczas działań pod Sidi Barrani Anglicy chwycili się fortelu, wprowadzając do akcji wielkie „wozy bojowe”, którym nadano zewnętrzną wykładnię czołgów, a które istotnie były całe zbudowane z drzewa. Przy pomocy takiej kolumny „patrapów” odwrócono uwagę dowództwa włoskiego od właściwego ataku, przeprowadzonego z przeciwnej strony. Zapewne te drewniane czołgi włoski wzięli za nowy typ potężnych wozów bojowych, których rzeczywista rola polegała tylko na podejściu i nastraszeniu Włochów.

SUKCES WOJSK BRYTYJSKICH W EL WAK.

Zajęcie silnej placówki włoskiej na pograniczu Kenya i Somali Włoskiego.

Keir, 19. XII. (R). Dnia 16 b. m. część sił angielskich, składających się z wojsk południowej i zachodniej Afryki, dokonały uwieńczonego powodzeniem wypadu na miasto El Wak na pograniczu Kenii i Włoskiego Somali, zajmując silną placówkę włoską. Anglicy stracili podczas walk jeden bombowiec typu Caproni, wzięli do niewoli 120 żołnierzy włoskich m. in. podpułkownika i zdobyli 15 dział, oraz znaczny materiał wojenny m. in. większe zapasy benzyny. W ręce dowództwa brytyjskie wpadły też pewne dokumenty włoskiej kwatery głównej. Dowódca placówki zbiegł z pola walki na mule, natychmiast po otrzymaniu wiadomości o rozpoczęciu ataku przez wojska brytyjskie. Włosi pozostawili na polu walki 50 zabitych. Anglicy ponieśli znikome straty, nie sięgające nawet 10 ludzi. W akcji tej po stronie brytyjskiej wzięły udział oddziały pancerne i piechota. Zastosowano podobną taktykę do użytej już w Pustyni Zachodniej.

Co się tyczy działań bardziej na południe, to okolice północne Kenii przedstawiają naturalną przeszkodę przeciwko inwazji od północy. Gdyby Anglicy chcieli przekroczyć granicę Kenii w większej liczbie, zablokowałyby drogi komunikacyjne.

Włoskiej Afryce Wschodniej RAF bombardowała z 16 - 17. b. m. Assab, wyrządzając znaczne szkody aeroportem włoskim.

Hitler stanął w obronie Lavalą

Vichy, 18. XII. (H). Według pokurzędowego komunikatu Laval opuścił Vichy w środę popołudniu, udając się do Paryża „w charakterze prywatnym”.

Uwolnienie Lavalą z więzienia nastąpiło na skutek interwencji ambasadora niemieckiego w Paryżu Abetz, - dawionego agenta hitlerowskiego, który odbył z marszałkiem Petainem 3 godzinną rozmowę w tej sprawie. Pomimo presji Hitlera Petain nie zgodził się na ponowne przyjęcie Lavalą do rządu lub powierzenie mu oficjalnego stanowiska przy władzach niemieckich. Nie pomogło wyparcie się przez Lavalą swoich zamiarów i zapewnienia dane przez przedstawiciela niemieckiego.

Niemieckie Biuro Informacyjne potwierdziło fakt, że na stanowisko przedstawiciela francuskiego w Paryżu mianowany został nie Laval, lecz hr. de Brinon, który w środę objął urządowanie w charakterze ambasadora przy rządzie niemieckim z siedzibą w Paryżu.

Spotkanie ks. Windsoru z prez. Rooseveltem.

Miami, 16. XII. (R). Ks. Windsoru powrócił do Miami, po odbyciu podróży samolotem w kierunku morza Karaibskiego. Odbył on tam na pokładzie lekkiego krążownika amerykańskiego „Tuscaloosa” rozmowę z prez. Rooseveltem na temat ustalenia baz obronnych na Antyllach. Z wysp Eleuthera donoszą zaś, że prez. Roosevelt oświadczył, iż plany ustanowienia bazy na wyspach Bahamas zostały zaniechane z powodu niesprzyjających warunków terenowych na wyspie Mayaguana. Ks. Windsoru miał - według prasy - zapewnić prez. Roosevelta, iż sam przyczyni się do znalezienia odpowiedniejszego miejsca na bazę w tej strefie.

Zapytywany przez dziennikarzy, czy zechciałby objąć stanowisko ambasadora W. Brytanii w Waszyngtonie, opróżnione po śmierci lorda Lothiana, ks. Windsoru oświadczył, że jakkolwiek nie ubiega się o to stanowisko, to jednak przyjąłby je, gdyby to leżało w interesie W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych A. P.

Sytuacja po śmierci b. premiera rządu jugosłowiańskiego Koroszece.

Białogrod, 13. XII. (R). Zmarł b. premier rządu jugosłowiańskiego O. Koroszece, szef klerykalnej partii katolickiej Słowenców. Uważany był on za jednego z największych zwolenników państw "osi" w Jug. Sławii. Panuje przekonanie, że śmierć jego może mieć poważne następstwa polityczne.

Równocześnie donoszą, że rząd jugosłowiański zapewnił rząd turecki, że zawarcie ostatniego układu o przyjaźni z Węgrami nie oznacza bynajmniej zbliżenia się do państw "osi".

Wskutek zamrażania Dunaju statki jugosłowiańskie zostały wycofane z żeglugi i umieszczone w portach zimowych. Pózwicie analogicznych zarządzeń przez pozostałe państwa naddunajskie oczekiwane jest w najbliższych dniach. W ten sposób zamknięta zostanie aż do marca 1941r. główna droga dla dostaw ropy i innych produktów z Rumunii do Niemiec.

W Rumunii mnożą się akty sabotażu.

Radiostacja mokociwska doniosła, że mnożą się akty sabotażu przeciwko szybom i rafineriom w rumuńskim zagłębiu naftowym, jak również przeciwko składom drzewa, gdzie również stwierdzono wypadki podpalenia. Niektóre akty sabotażu przypisuje się "Żelaznej Gwardii".

Pożar mostu na linii Ploesti - Buzau został spowodowany przez podłożenie bomby. Dochodzenie jest w toku, nie dało jednak dotychczas żadnego wyniku.

Ostrzeżenie w Brytanii pod adresem kominternu.

Londyn, 17. XII. (R). Brytyjski minister pracy E. Bevin przemawiając na zebraniu robotników w Glasgow po próbach demonstracji ze strony kilku komunistów - zwrócił się z ostrzeżeniem pod adresem Rosji Sowieckiej, aby nie mieszała się do spraw wewnętrznych Anglii. Nazywając komunistów "nieszczęsnymi narzędziami" w obcym ręku, zaznaczył, że rząd brytyjski musi rozpatrywać tę sprawę, jak kwestię o ważnym znaczeniu i wykazać, że taka metoda uprawiania własnej polityki zagranicznej w Anglii nie popłaca.

Flota brytyjska pokrzyżowała wszystkie plany Niemiec.

Moskwa, 17. XII. (A.E). Organ floty sowieckiej "Krasnyj Flot" (Czerwona Flota) pisze, że flota brytyjska była główną przeszkodą, która nie pozwoliła Niemcom dokonać najeżdzu na Anglię. Mówiąc o sytuacji na Morzu Śródziemnym pismo oświadcza, że los Afryki i Bliskiego Wschodu zależy od floty brytyjskiej. "Ona też nie pozwoliła Włochom dokonać desantu w Grecji". Anglicy rozbili włoskie pancerniki, a wiadomo dobrze, że pancerniki stanowią zasadniczy składnik każdej nowoczesnej floty".

Niemcy pospiesznie fortyfikują granicę z Rosją Sowiecką.

Londyn, 17. XII. (Polskie Radio). "News Chronicle" donosi z Lizbony, że Niemcy przystąpili do gorączkowego umacniania granicy z Rosją Sowiecką na przestrzeni ciągnącej się od wybrzeży Bałtyku do Karpat. Również nad linią demarkacyjną między niemiecką i sowiecką okupacją w Polsce tworzony jest szeroki pas umocniony, na którym budowane są liczne gniazda karabinów maszynowych. Są one gęsto rozsiane nie tylko wzdłuż linii granicznej, ale również na dość znacznej głębokości, zgodnie z nowoczesnymi zasadami tworzenia linii obronnych. Umocnienia te wznoszone są również wzdłuż granicy węgierskiej na Rusi Podkarpackiej.

W krajach neutralnych wzrasta nienawiść do Niemców.

Z Lizbony i Sztokholmu donoszą, że w krajach neutralnych rośnie nienawiść do Niemców. Członkowie kolonii niemieckiej w Lizbonie lub Sztokholmie mówią, że nie chcą wyłącznie po angielsku lub po francusku, aby uniknąć wrogich wystąpień przeciwko sobie. Dźwięki mowy niemieckiej wywołują ze strony publiczności portugalskiej lub szwedzkiej odruchy oburzenia. Aby uniknąć obelgi i przykrości ze strony ludności państw neutralnych Niemcy poprostu starają się ukryć swą narodowość. Podobna sytuację stwierdzono już w niektórych krajach południowej Ameryki. Tak np. nie tylko w Lizbonie, ale również w Sant Jago de Chile członkowie niemieckich placówek dyplomatycznych usunęli flagi ze swastyką ze swych samochodów, aby nie narażać się na obraźliwe uwagi publiczności.

Turecka misja wojskowa w Afganistanie.

Paszewar, 17. XII. (R). W drodze powrotnej z Afganistanu przybyła tu turecka misja wojskowa. Członkowie tej misji są gośćmi władz prowincji Północno-Zachodnich Indyi.

Pancerne gniazdo gen. Maletti zniszczone.

W ciągu dwu godzin nasza dywizja pancerna zniszczyła elitę pancernych oddziałów gen. Maletiego w Nibeiva, w bazie przewidzianej do wypadów na Egipt. Był to wielki obóz o obwodzie sześć i pół kilometra, broniony na zewnątrz przez pola minowe. Wewnątrz broniła obozu artyleria polowa, przeciwpancerna i gniazda karabinów maszynowych. Obóz zawierał 3.500 Libijczyków, wybranych z pośród najlepszych. Dowództwo nad tymi oddziałami sprawowali oficerowie włoscy. Tu i tam po obozie poumieszczone były czołgi różnych wielkości.

Dziś obóz w Nibeiva jest pusty i spustoszony, pozostający pod opieką wojsk hinduskich. Jego rezerwy są nietknięte, jego czołgi i wozy opuszczone. W rowach i dołach przeciwczołgowych pochowani zostali polegli. W kącie obozu leży kilkanaście zastrzelonych mułów, które przypadkowo znalazły się w wirze walki. Obecnie, oprócz beku pozostałych przy życiu ich towarzyszy, nie słychać nic więcej.

Miała tunika gen. Maletiego ozdobiona trójkolorową wstęgą, powiewa żałośnie na wietrze przed wejściem do spartańskiego namiotu. Garść ordynansów z lekarzem włoskim pozostali w obozie celem pielęgnowania chorych: oto wszystko co zostało z włoskiej siły, która miała uderzyć na Egipt. Zniszczenie tej ważnej i liczbą większej kolumny włoskiej w ciągu dwu godzin przez wojska brytyjskie, znajdzie kiedyś miejsce w kronikach wojсковych. Atak na Nibeiva był w drobiazgach opracowany przez oficera brytyjskiego. Plan jego polegał - zniszczyć obóz nim Włosi zdążą się umocnić na tym odcinku i na południe w Sofafi. By uniknąć jakichkolwiek niespodzianek oficer postanowił zbać osobiście w pancernym wozie okolice położone najbliżej nieprzyjaciela, ryzykując dostaniem się do niewoli.

W końcu plany były gotowe, nadszedł moment akcji.

Piorunujące salwy artyleryjskie obudziły gen. Maletiego i jego załogę o świcie powodując zamieszanie. "Z huku wnioskowaliśmy, że coś nastąpi, ale nie sądziliśmy, że tak prędko", oświadczył lekarz włoski opowiadający o przebiegu walk. Dłuższy czas panowała cisza przerywana wyciem burzy piaskowej, srożącej się nad obozem. Świt nastawał piekielnie zimny. Maletti i oficerowie byli na śniadaniu. Ni stąd ni zowąd dał się słyszeć warkot licznych samolotów. W parę chwil po tym od tyłu wjechały czołgi brytyjskie w środek obozu siejąc ogniem na wszystkie strony.

Niektórzy włoscy oficerowie nie mieli wprost czasu by dopaść swoich czołgów, które pozostały nieruchome podczas walki. W tym czasie piechota hinduska uderzyła od czoła podwieszona na lekkich i szybkich wozach.

Fiekiło zapanowało w obozie podczas ataku - mówi lekarz włoski. - Artylerzyści napróżno strzelali - usiłując powstrzymać czołgi brytyjskie. Pociski mijały się z celem. Chmury piasku przesłaniały widok, wichura jeszcze bardziej się wzmogła, huk armat, grzechot karabinów maszynowych błyski ognia i potężna cielska przewalających się czołgów angielskich stwarzały niesamowite wrażenie. Generał Maletti i oficerowie dopadli do kulomiotów, otwierając gwałtowny, lecz krótki ogień. Maletti padł ugodzony kulą w pierś; skonał na rękach żołnierza brytyjskiego, który go niósł do namiotu. Oficerowie i żołnierze wiążąc beznadziejność sytuacji postanowili się poddać. Niewielka tylko garstka zdołała ujsć. Panikę i zamieszanie powiększały oszalałe ze strachu muły, biegnące wzdłuż i w szerz po obozie.

Po skończonej walce pancerne oddziały brytyjskie sformowały się, ruszając czym prędzej za uchodzącym nieprzyjacielem - pisze korespondent Agencji Reutera.

Faszizm wypowiada wojnę klasom średnim.

W jednym z ostatnich numerów "Regime Fascista" zamieszczono artykuł utrzymany w tonie napastliwym przeciw klasom średnim. W tej wojnie - pisze organ faszystowski - średnie klasy włoskie okazały swoje podłe oblicze. Traktować ich należy tak jak nieprzyjaciela bez wahaniami i litości.

M R O Z Y W M A Ł O P O L S C E.

Radio lwowskie donosi, że w Małopolsce wschodniej ustaliła się sucha i mroźna pogoda. Termometr wykazuje 19 stopni C. poniżej zera. We Lwowie place targowe i publiczne zavalone są choinkami. Zapotrzebowanie na drzewka sięga 35.000 sztuk.

P O L S K A
pod okupację niemiecką i sowiecką.

Okupacja sowiecka.
Ślub 3 ruble - rozwód 5.

Władze sowieckie - tak samo zresztą jak i niemieckie - w okupowanych przez siebie dzielnicach Polski - odebrały próboszom prowadzenie ksiąg stanu cywilnego - stwarzając specjalne urzędy administracyjne, które te funkcje przejęły. Urzędy te poza spisywaniem metryk urodzenia i śmierci - dają również w obydwu okupacjach śluby, w okupacji rosyjskiej zaś także i rozwody. Cena ślubu wynosi 3 ruble, cena rozwodu jest wyższa i wynosi 5 rubli.

Sądy w okupacji rosyjskiej.

W odróżnieniu od sytuacji w t.zw. "generalnej gubernii" na terenie okupacji sowieckiej nie ma nawet cienia żadnej polskiej organizacji oficjalnej. Bolszewicy we wszystkich dziedzinach już utworzyli własną organizację władz, obsadzoną wyłącznie przez Rosjan, Żydów i Ukraińców. Identycznie przedstawia się sprawa w odniesieniu do sądownictwa.

Stworzone zostały obydwu rodzaje sądów, zarówno sądy karne, jak i cywilne. Najniższą jednostką wymiaru sprawiedliwości w zakresie tak karnym jak i cywilnym jest t.zw. sąd ludowy. Sąd ten orzeka z udziałem czynnika obywatelskiego w postaci sędziów - wybieranych (teoretycznie) przez ludność okręgu działalności sądu. W komplecie sądzącym przewodniczącym jest jednak zawsze sędzia zawodowy, który kieruje sprawą i sądzi faktycznie. Sądy ludowe - stanowią odpowiednik naszych sądów grodzkich i jak one orzekają w 1-ej instancji, z tym, że od ich wyroków apelacja idzie do t.zw. sądu obłastnego, odpowiadającemu naszemu sądowi okręgowemu i będącemu dla sądów ludowych instancją drugą i ostatnią.

Sąd najwyższy - siedzibę swoją ma w Kijowie i według ustawodawstwa sowieckiego sądzi apelacje od wyroków sądów obłastnych wydanych przez nie w 1. instancji.

Oprócz tych sądów normalnych, bolszewicy powołali do życia sądy nadzwyczajne (czerezwyeczajne) - dla spraw politycznych o przestępstwa sabotażu, kontrrewolucjonizmu i t.d. Te sądy rozstrzygają w jednej instancji i żadne odwołanie od ich wyroków nie istnieje.

Przy sądach sowieckich urzęduje niezwykle wielka ilość prokuratorów, którzy są stale zapracowani. Na przykład we Lwowie urząd prokuratorowski bolszewicki zajmuje budynek hotelu krakowskiego, gdzie urzęduje 57 prokuratorów.

Zawód adwokata i obrońcy utrzymano, aczkolwiek charakter jego został całkowicie zmierzony - o ile przyjęci zostali do związku zawodowego (t.zw. "prospilki") mogli uzyskać przydział do t.zw. "konsultacji". Kierownik konsultacji przydziela klienta do odpowiedniego adwokata, przyczym klient prawa wyboru w zasadzie nie posiada. Należność za prowadzenie sprawy wpłaca się też na ręce kierownika. Adwokaci należący do "Konsultacji" otrzymują miesięczną pensję. Nieprzyjęci do związku i konsultacji - przymierają głodem, w myśl bolszewickiego frazesu - "kto nie pracuje - ten nie je".

Wojna Sowieców z książkami.

Do dziś dnia bolszewicy nie zdołali się uporać z cenzurą książek polskich w bibliotekach i archiwach. Książki przeglądane są bardzo starannie, cenzorzy zaś przeważnie nie posiadają żadnego wykształcenia, co w sumie powoduje niezłychać wolno tempo pracy. Część książek została już spalona. Były to książki o treści "niebezpiecznej, lub niezgodnej z doktryną komunistyczną". Niektóre biblioteki, wskutek gorliwości cenzora lub co prawdopodobnie jest, wobec tego, że nie potrafił on zdecydować się na zakwalifikowanie poszczególnych książek - zostały spalone w całości.

Wysiedlenie w zaborze sowieckim.

Ostatnie masowe wysiedlenia z okupacji sowieckiej miały miejsce w czerwcu b.r. Opowiadania i relacje o orzeczaniu tych wysiedleń mrozą krew w żyłach. Deportowanych, a ściślej mówiąc tych, którzy przetrwali podróży w stłoczonych wagonach bydłowych - trwającą kilka tygodni - pozostawiano na Syberii w Barabidżanie, w poszczególnych "kazakstaniech". Z rozmaitych miejsc pobytu nadszły do niektórych osób w kraju i zagranicą wiadomości od rodzin i bliskich z unajodleglejszych części Rosji.

Od czerwca wysiedleń żadnych nie było. Wszelkie pogłoski na ten temat nie odpowiadają prawdzie.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.TEPELENI I CHIMARA EWAKUOWANE PRZEZ WŁOCHÓW.

Ateny, (A.A.) 19.XII. Komunikat grecki z nocy wtorkowej donosi, że na całym froncie trwają działania, w których Grecy osiągają sukcesy. Nieprzyjaciół wyparty został po odniesieniu dużych strat z okolic Klisury, gdzie zaobserwowano pożary. Grecy zdobyli dużo materiału wojennego i wzięli do niewoli jeńców wraz z oficerem w stopniu podpułkownika.

Miasta Tepeleni i Chimara w południowej części Albanii zostały już ewakuowane przez Włochów. Wojska greckie postępując z właściwą ostrożnością, jeszcze nie wkroczyły do tych miast, czekając na wzmocnienie się swoich sił, na sąsiednich wzgórzach. Pobliskie miasto Pelarmo (Panorma) jest w rękach wojsk greckich.

Według ostatnich wiadomości na południu 11 armia za wszelką cenę chce utrzymać zajmowane pozycje. Rzucone tu do walki włoskie pułki grenadierów i jazdy miłonńskiej poniosły wielkie straty. Na froncie północnym pomimo zacieklej ataków włoskich, którym przysłano posiłki, Grecy nadal utrzymują wszystkie pozycje i dominujące wzgórza. Głębokie śniegi i przejmujące zimna w Albanii utrudniają Grekom w dużej mierze ich działania, ale mimo to Grecy metodycznie posuwają się naprzód, zajmując na północy duże wioski.

We wtorek lotnictwo RAF zaatakowało zmotoryzowaną włoską kolumnę transportową na drodze wiodącej nad wybrzeżem do Valony. Burza śnieżna nie pozwoliła zaobserwować wyrządzonych strat, jednak stwierdzono, że eksplozje następowały w obrębie kolumny. Większość pojazdów mechanicznych była też ostrzeliwana z karabinów maszynowych.

Pomoc Ameryki dla Grecji.

Prezydent Roosevelt zawiadomił Grecję, że Stany Zjednoczone zgodziły się udzielić jej pomocy. Z Aten donoszą, że p. Philip Young pierwszy zastępca ministra skarbu Ameryki p. Morgenthana sporządził już spis materiału wojennego, który będzie wysłany do Grecji. Pierwszy transport amerykańskiego materiału wojennego już nadszedł na Bliski Wschód.

Nie było wcale nalotów na Anglię.

Londyn, 19.XII. (R.) W nocy wtorkowej i w ciągu środy ani jeden samolot niemiecki nie pokazał się nad W. Brytanią. Jest to już druga przerwa od czasu rozpoczęcia przez Niemców i Włochy "błyskawicznej wojny". Londyn nie był zupełnie bombardowany od dwóch dni. We środę w godzinach popołudniowych pocingowce angielskie straciły przy wybrzeżach w pobliżu Devru jeden bombowiec niemiecki. Anglicy nie ponieśli żadnych strat.

Na skutek nalotów niemieckich na W. Brytanię w miesiącu listopadzie liczba ofiar wśród angielskiej ludności cywilnej wynosi 4.588 zabitych i 6.202 rannych. Liczby te obejmują 493 dzieci poniżej lat 16 zabitych i 458 rannych.

Lotnictwo brytyjskie gotuje się do odparcia najazdu na Anglię.

Przemawiając przez radio brytyjski minister produkcji lotniczej Lord Beaverbrook oświadczył, iż Hitler czyni w dalszym ciągu przygotowania do podjęcia najazdu na Anglię, być może jeszcze przed wiosną. Najazd ten przeprowadzony ma być z ziemi, morza i powietrza. Atak nastąpi jednak przede wszystkim z powietrza. Pomimo znacznego wzmocnienia się brytyjskich sił lotniczych na wszystkich frontach, W. Brytania potrzebuje w pierwszym rzędzie jaknajwięcej bombowców. Dlatego produkcja angielska została wzmocniona i w rosnącym tempie nadsyłane są wspaniałe samoloty produkcji amerykańskiej. Wszystkie straty poniesione przez W. Brytanię w ostatnich walkach powietrznych nad Anglią zostały pokryte z funduszy uzyskanych z dobrowolnych składek. Równocześnie mójca oznajmił, że do akcji wprowadzony już został nowy typ pocingowca brytyjskiego p.n. "Whirlwind" (trąba powietrzna, zawierucha). Jest to najszybszy samolot wojskowy na świecie i przewyższa pod każdym względem niezrównane dotychczas "Spitfire" (błyskawica). Charakterystyka tego samolotu jest jeszcze trzymana w tajemnicy. Wiadomo tylko, że mają osiągnąć szybkość ponad 650 km. na godz. i mają płafon ponad 8.000 mtr.

Ponowny potężny atak na Mannheim.

Po nalocie poniedziałkowym, który trwał całą noc samoloty RAF ponowiły w nocy z wtorku na środę gwałtowny atak na obiekty przemysłowe w Mannheim (Nadrenia). Niektóre pożary wzniesione podczas pierwszego pożaru szalały podczas ponownego bombardowania, które wzniesiło ogień w szeregu dalszych zakładów przemysłowych. Bombardowano nadto obiekty w połudn. zach. Niemczech i bazy nad kanałem La Manche.